

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odnośnienie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

ROBITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz
petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce — po treści 30 kop.,
przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden
wiersz garmontu lub jego miejsce
50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmon-
tu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz pe-
titem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzempla-
rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Prosimy Szan. Prenumeratorów o wcześniejsze odnowienie prenumeraty na IV kwartał i o regulowanie należności za czas ubiegły.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dzisiaj, w czwartek, dnia 20-go września r. b.

„Moralność Pani Dulskiej“

tragi-farsa kołtuńska w 3-ach aktach Gabrieli Zapolskiej.

Kasa otwarta od godz. 11-jej do 3-jej i od 5-jej do końca przedstawienia.

CYRK A. Devigné
Dzisiaj, 20-go września, komiczne przedsta-
wienie gimnastyczne na benefis komika
P. Prince (rudego). Na dzisiejsze przedstawienie panie wchodzi darmo, to jest ku-
pujący bilet może wprowadzić jedną z pań, albo dwie panie mogą wejść za jednym
biletem. 1-1714-1

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.
Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-179



IMPORT KAWY

L. B. Jankiewicz

Warszawa — Łódź

poleca uznane za najlepsze mieszanki trzy razy dziennie palonej kawy.

DO PRAWYBORCÓW POWIATU PONIEWIEŚKIEGO.

Niżej podpisani mają zaszczyt prosić p.p. prawyborców Kurji ziemiańskiej po-
wiat poniewieśkiego o przybycie do Poniewieża (sala hotelu Laudyńskiego), w po-
niedziałek, dnia 27-go b. m., o godzinie 5-jej po południu na zebranie przedwyborcze.
Delegaci do Komitetu gubernialnego wyborczego:

Czesław hr. Komorowski.
Kazimierz Zawisza.

Do Prawyborców powiatu wileńskiego.

Wybory powiatowe gubernji wileńskiej wyznaczone zostały przez władze
administracyjne—na dzień 24 września, zebrania zaś kurji mniejszej własności—na
12 września.

Z tytułu przewodniczącego w byłym Komitecie wyborczym powiatu wileń-
skiego do drugiej Dumy, mam zaszczyt niniejszem wezwać właścicieli ziemskich
powiatu wileńskiego, mających pełny cenzus wyborczy, oraz przedstawicieli mniej-
szej własności, wybranych na zebraniach w d. 12 września, o przybycie do Wilna
na zebranie przedwyborcze d. 23 września o g. 12 w południe do lokalu Towarzy-
stwa Rolniczego przy ul. Zawalnej, w celu:

a) wysłuchania sprawozdania z czynności b. Komitetu wyborczego powiatu
wileńskiego do drugiej Dumy
i b) porozumienia się co do kandydatów na wyborców z naszego powiatu do
trzeciej Dumy.

N. B. Imienne zaproszenia w celu uniknięcia kosztów—wysyłane nie będą.
Paweł Kończak.

Wyborcy!

Zgłaszajcie się po infor-
macje do biur Komitetu Pol-
skiego Centralnego.

Biuro Centralnego Polskiego Ko-
mitetu Wyborczego mieści się:

Skopówka № 6 (były sklep Szu-
mańskiego) i otwarte jest przez ca-
ły dzień.

Biuro Komitetu cyrkulu I mieści
się w kancelarii kościoła Wszyst-
kich Świętych.

Biuro cyrkulu II w Gieldzie pra-
cy w murach franciszkańskich przy
ulicy Trockiej.

Biuro cyrkulu III w kancelarii
kościoła św. Jana.

Biuro cyrkulu IV w kancelarii
kościołów św. Rafała i św. Jakoba.

Biuro cyrkulu V przy kościele
Misjonarzy.

Biuro cyrkulu VI przy kościele
św. Bernardynów.

Biuro cyrkulu VII przy kościele
św. Piotra i Pawła.

Biuro cyrkulu VIII przy koście-
le Wszystkich Świętych.

Biura otwarte są cały dzień i
dzielią wszelkich wyjaśnień w
sprawach wyborczych.

Popierajmy polskie towa-
rzystwo „Oświata“.

Biuro: Wilno, Pozawałna 16, m. 1,
codz. od 12—3; w niedzielę od 2—3.
Składka roczna członka wspiera-
jącego 3 ruble, rzeczywistego 1 rb.

Do Prawyborców ziemian
powiatu oszmiańskiego

Niniejszem najusilniej uprasza się
wszystkich właścicieli ziemskich po-
wiat oszmiańskiego, posiadających
pełny cenzus wyborczy, oraz przed-
stawicieli mniejszej własności, wy-
branych na zebraniach w dniu 12
września r. b. o przybycie do Oszmia-
ny na zebrania przedwyborcze d. 22-go
września r. b. do Sali Klubowej dla
wysłuchania sprawozdania z czynno-
ści b. Komitetu wyborczego i dla
porozumienia się co do kandydatów
na wyborców z naszego powiatu na
zjazd gubernjalny w Wilnie, mający
obrać posłów do trzeciej Dumy pań-
stwowej.

Oficjalne wybory powiatowe z
kurji ziemiańskiej wyznaczone zo-
stały przez władze administracyjne
na d. 24 września r. b. o godz. 12.

W imieniu b. Komitetu wybor-
czego.

Bronisław Umiastowski.

50.000 drzew
i krzewów
owocowych

dla Litwy i Żmudzi.

Zakład Pomologiczny
A. GIRDWOJNIA

Warszawa, Leopoldyna № 32.

Katalog na żądanie.

1-1711-1

MOWA DMOWSKIEGO.

Zamiast pożądanego przez spo-
łeczeństwo nasze w Królestwie zgod-
nego działania wszystkich stron-
nictw przy wyborach do trzeciej
Dumy, nastąpiło zupełnie rozbież-
nie „Koncentracji narodowej“. Zanim
będziemy mogli na podstawie do-
kumentów, których druk rozpoczęto,
ściśle ocenić przyczyny tego rozła-
mu, zaznaczyć musimy, że wzywano
do udziału Demokracja Postępowa
zażądała rozluźnienia solidarności
Koła i z podobnymi wymaganiami
wystąpiła Partja Polityki Realnej,
natomiast Polska Partja Postępowa
chciała, żeby z góry ją zapewniono,
że jeden z jej członków zostanie
wiceprezesem Koła. Żądania te
uznawano za niemożliwe i wybory
obecne odbędą się nie pod hasłem
„Koncentracji narodowej“. Ponieważ
wystąpienie trzy stronnictwa wymie-
nione wykazały już dwukrotnie, że
dla wielkich swych ambicji nie ma-
ją podstaw, wyrażających się ilością
zwolenników w społeczeństwie, prze-
widując więc wolno, że Demokra-
cja Narodowa będzie w przyszłym
Kole Koronnem odegrała rolę
jeszcze bardziej rozstrzygającą. Wo-
bec tego tem poważniejszego zna-
czenia jest mowa kandydacka byłego
prezesa Koła, p. Dmowskiego, wyg-
łoszona na zebraniu publicznem w
Warszawie w niedzielę ubiegłą. Po-
dajemy tę mowę w obszernym stresz-
czeniu, na podstawie tekstu, ogło-
szonego w „Gazecie Codziennej“.

Od czasu ostatnich zmian kon-
stytucyjnych, które zmniejszyły
ilość posłów kraju do 1/3, mówił
Dmowski na wstępie, rozpoczął się
okres represji, które uzasadniano
oskarżeniami o dążenia antypaństwo-
we, o chęć oderwania się od pań-
stwa i t. d. Na czem te oskarżenia
się opierają?—pyta mówca i odpo-
wiada:

„Jeżeli bierze się tu asumpt z
tego, co stanowi właściwie sferę
moralną naszego życia, z naszych
ideałów narodowych, to my na to
odpowiadamy, iż nikt nie ma prawa
wglądać w to, na czem my swą mo-
ralną egzystencję opieramy, czem
ratujemy się od moralnego rozkładu,
bo nikt nie jest w stanie dać
nam takiej podstawy moralnej, jaką
jest dla nas nasza idea narodowa.
Gdybyśmy ją utracili, upadlibyśmy
moralnie nie tylko jako naród, ale
jako jednostki.

Nasze dążenia polityczne sędzić
należy z naszych programów i na-
szych czynów.

Żądania te redukują się właści-
wie do niezbędnych warunków
wszelkiej pracy społecznej. Rząd
rosyjski rządzi Królestwem na za-
sadach stanu wojennego bez przer-
wy od r. 1831, od chwili zniszcze-
nia odrębności prawnopaństwowej
Królestwa. Jest to najlepszym do-
wodem, że normalne rządy w Kró-
lestwie możliwe są tylko przy zachowaniu jego odrębności politycz-
nej. „Niezależnie tedy — są słowa
mówcy—od naszych dążeń narodo-
wych, autonomia naszego kraju jest

postulatem zdrowego, kulturalnego i
społecznego życia, żądaniem, przy
którym musielibyśmy stać nawet
wtedy, gdybyśmy się w polityce w
najmniejszej mierze naszym patrio-
tyzmem polskim nie kierowali. Od
tego żądania odstąpić nie możemy,
bo to byłoby dobrowolnym skaza-
niem się na zastój kulturalny i spo-
łeczny, na anarchję, rzstrój i bar-
barzyństwo.“

„Nie mogąc ani na krok odstą-
pić od żądania autonomji“, mówca
rozpatruje dalej warunki, w których
ona rzeczywistą być może i
dochodzi do wniosku, że nastąpi
to jedynie w razie zasadniczego
przekształcenia państwa, wejścia w
życie istotnej reformy konstytu-
cyjnej.

Zmiany powyższe byłyby zasad-
niczym zwrotem w historii państwa.
Rosja dzisiejsza stworzona została
nie przez naród, ale przez rząd, jako
organizację zupełnie odrębną od na-
rodu, mającą własne cele, traktującą
sam lud rosyjski jako naród podbi-
ty. Organizacja taka powstała ze
złania pierwiastków państwowości
wschodniej dawnego carstwa mo-
skiewskiego z nowymi, obcymi wpły-
wami, powołanemi przez Piotra
Wielkiego i jego następców. Ta sil-
na organizacja nadała państwu kie-
runek rozwoju czysto zewnętrznego,
polegający na coraz nowych zabo-
rach z zupełnym zaniedbaniem roz-
woju wewnętrznego. Taki rozwój
musiał doprowadzić do katastrofy i
ludzie, starający się utrzymać pań-
stwo na drodze dotychczasowej, za-
ostrzają tylko położenie i prowadzą
do coraz groźniejszej katastrofy.

„Reforma konstytucyjna,—mówił
Dmowski—polegająca na dostosowa-
niu rządów do potrzeb i dążeń lud-
ności, musi sprowadzić zwrot zasad-
niczy od rozwoju, a raczej rozrostu
zewnętrznego do rozwoju na ze-
wnątrz. Dążenia ludności, wyrażając
się w rządzie, muszą doprowadzić
do tego, ażeby każda część składo-
wa państwa mogła żyć swem wlas-
nym życiem, rozwijać się i postę-
pować własną pracą, i wtedy dopie-
ro, na gruncie tej wolności i samo-
dzielności życia i pracy, mogą po-
wstać węzły organiczne, łączące
państwo w jedną całość, węzły, któ-
rych dziś niema, a bez których
żadna całość państwowa utrzyma-
ć się długo nie jest w stanie. Taka
Rosja, w której coraz więcej będzie
mniała wcielać się w życie zasada
federacyjna, będzie istniała dla sie-
bie, nie zaś dla żywiołów rządzą-
cych, dla organizacji biurokratycz-
nej. I taka tylko Rosja na dłuższą
przyszłość liczyć może, bo dotych-
czasowa utraciła najważniejsze pod-
stawy swego istnienia.“

Biurokracja, dla której Rosja,
jako przedsiębiorstwo zaborcze, jest
podstawą istnienia, czyni wszelkie
wyniki, aby państwo na dotychcza-
sowej drodze utrzymać. Wobec te-
go—utrzymuje mówca:

„Polityka polska nie może się
zlewać z polityką jakiegokolwiek o-
bozu rosyjskiego, musi być, jak to
wszyscy dobrze rozumiemy, polityką
samoistną, musi się kierować swoje-
mi dążeniami, potrzebami i intere-
sami—ale w tej walce stanowisko
jej wyraźne jest po jednej stronie.
Gdyby dla jakichkolwiek drobnych,
najczęściej złudnych widoków, we-
szła ona na drogę podtrzymywania
dotychczasowego rządu w jego wal-
ce z dążeniami do reformy państwo-
wej, byłoby to wielkim, zabójczym
dla naszej przeszłości błędem. W tej
walce musimy współdziałać z dąże-
niami do przekształcenia ustroju
państwa, od którego nasza i jego
zresztą przyszłość zależy. Polityka

nasza musi być, jak była dotych-
czas, opozycyjną.“

Widoki polityki opozycyjnej nie
są, zdaniem mówcy, tak beznadziej-
ne, jakby się komuś zdawać mogło. Dzi-
siejszy system rządów uważa on za
osadzony przez historję, musi on ru-
nąć i walka z nim nie ma się wcale
ku końcowi. Niema dziś państwa w
Europie, w którymby powaga i urok
władzy stały tak nisko. Rząd dziś
panuje wyłącznie siłą fizyczną. Po-
wodzenia takich rządów możnaby
oczekiwać tylko w razie znakomicie
zorganizowanej siły, tymczasem wiadomo powszechnie, że maszyną biu-
rokratyczna jest w zupełnem roz-
prężeniu. Reakcja dzisiejsza nie ma
sił na dłuższe trwanie.

„Trzeba nam iść—mówił Dmow-
ski—drogą, prosto prowadzącą do
naszego celu, bez względu na to, że
ten cel może nie być blizkim“. War-
unków do prowadzenia polityki
zdobyczy realnych, choćby drob-
nych, ale natychmiastowych, dzisiaj
niema. Taką politykę prowadzić
można w ustalonych warunkach.

Dzisiaj zaś działa się w warunkach
nieustannie się zmieniających, kie-
dy nie wiadomo ani co się stanie z
parlamentem, ani jakie prądy weź-
mą górę w rządzie. „W takich wa-
runkach nikt nie może zaciągać
żadnych zobowiązań, nikt nie może
przysięgać, a jeżeli przysięgł, to
niczego nie może dotrzymać. Nie
przeceń, że i w takiej dobie przy
odpowiednim zbiegu warunków moż-
na bezpośrednio zdobyć osiągnąć,
ale nie można z nich robić progra-
mu, nie można prowadzącej do nich
polityki na plan pierwszy wysuwać.
Na pierwszym planie musi być głów-
na nasza sprawa—walka o polityczną
odrębność naszego kraju, o autono-
mję Królestwa.“

„Tak tedy widzicie, panowie,—
kończył Dmowski zasadniczą część
mowy — jestem tego zdania, że po-
lityka nasza musi wytrwać na tej
drodze, na którą od początku w
Izbie weszła, musi być polityką o-
pozycyjną, musi współdziałać z dą-
żeniami do przekształcenia ustroju
państwowego, musi się przeciwsta-
wiać dążeniom do utrzymania stare-
go ustroju, musi walczyć z żywio-
łami, w których interesie obrona
dotychczasowych porządków leży.
Tego stanowiska musimy przestrze-
gać we wszystkich sprawach, nawet
w tych, które związku z reformą
polityczną pozornie nie mają.“

Poczem rozpatrzył dwie sprawy,
w których stanowisko Koła w dru-
giej Dumie wywoływało różne zar-
zuty. Jedną jest sprawa potępie-
nia teroru. Dla człowieka kultural-
nego i normalnego moralnie nie
może być nie wstrętniejszego nad
akty gwałtu, ale ciało polityczne
musi mieć zawsze jakieś cele polity-
czne i nie może zrobić kroku,
któryby nie dążył do jakiegos politycz-
nego rezultatu. Wobec tego
mówca uznaje za błąd, że Duma nie
potępiła teroru, ale dodaje:

„Interesem społeczeństwa jest, aże-
by ustały w kraju wszelkie akty gwał-
tu, nie tylko rewolucyjnego ale z
jakiegokolwiek strony pochodzącego.
Celem politycznym opozycji jest po-
tępić akty gwałtu w ten sposób,
żeby to orzeczenie zwróciło się
przeciw staremu porządkowi rzeczy,
a nie było użyte w jego obronie,
jak tego chciała prawica rosyjska.
Do takiego celu właśnie zmierzała
rezolucja, proponowana przez Koło
Polskie, która upadła, jakkolwiek otr-
zymała większą od innych liczbę
głosów.“

Następnie przeszedł mówca do
kwestji agrarnej, w której tak trud-
no osiągnąć porozumienie, a to

głównie dlatego, że nie jest ona jednolitą w całym państwie. Z punktu widzenia polskiego są 3 kwestie agrarne: w Rosji rdzennej, na Litwie i Rusi oraz w Królestwie. Właściwie palącą i brzemienne w skutki jest ta kwestja w Rosji. Scharakteryzowawszy jej właściwość, mówca dodał:

„Czyż my, będąc autonomistami, żądając, ażeby nam pozostawiono regulowanie naszych stosunków społecznych, których Rosjanie nie rozumieją i które skłonni są mierzyć swoją miarą, będziemy konsekwentni, wkraczając na ich grunt ze swoimi miarami i pojęciami o własności i przeskadzając im w rozwiązaniu palącej kwestji, tak, jak to oni, znawcy własnych stosunków, najlepiej rozumieją? Czy nie popełniamy błędów, nacierając na rosyjskich zwolenników reformy agrarnej ze swoimi pojęciami o własności, które tam nie istnieją? Czyż wreszcie nasz zamiar polityczny pozwala nam na rolę narzędzia prawicy i biurokracji rosyjskiej, stawać do walki w obronie jej kastowych interesów na obcym nam gruncie? Powiedzą nam, że radykalne reformy agrarne nad Wolgą wywrą swój wpływ nad Dnieprem, a może i nad Wisłą. Nie wątpię, z tem się liczyć trzeba. Ale krwawe rozwijanie kwestji agrarnej, które będzie następstwem powstrzymania reformy, jeszcze łatwiej z nad Wolgi nad Dniepr się przeniesie i o wiele groźniejsze jest w skutkach. Zresztą mamy już bardzo wyraźne zapowiedzi w tym kierunku. Lepiej radziło niebezpieczeństwem wcześniej i mniejszym kosztem, niż odsuwając je, gotować większe katastrofy na przyszłość, chociażby one nie nas samych, ale dopiero synów naszych miały spotkać.

My mamy obowiązek ochraniać siebie, czy tu, czy na Litwie lub Rusi, przed eksperymentami, niezgodnymi z istotą historycznego rozwoju naszych stosunków gospodarczych, ale ani sumienie, ani rozum polityczny nie pozwala nam na gruncie rdzennie rosyjskim stawiać przeszkód pilnej reformie, bez względu na to, czy zgodna jest ona z naszymi pojęciami, wyrosłymi w innym zupełnie świecie. I dlatego nasza reprezentacja nie dała się popęchnąć do walki w obronie interesów rosyjskiej wielkiej posiadłości i na przyszłość nie możemy pozwolić, ażeby, jak tego chcą niektórzy, ktokolwiek z naszego przedstawicielstwa miał na własną rękę w tej walce brać udział.

Jakie będą siły Polaków w trzeciej Dumie dziś — powiada mówca w zakończeniu — określić się nie da, bo nie wiadomo, ilu Polaków wyjdzie na Litwie i Rusi i jacy to Polacy będą. W Dumie w każdym razie sprawy narodowościowe wysuną się na plan pierwszy. Zajmą się niemi i projekty rządowe. W liczbie ostatnich są wymierzone przeciwko Polakom i te zwałaczące będzie też obowiązkiem Kola. Takim jest zamiar oderwania od Królestwa znacznego obszaru, liczącego 3/4 miliona ludności w przeważnej większości rdzennie polskiej, oraz te ograniczenia, jakie zamierzono wprowadzić do projektowanego samorządu, a które uczynią z niego karykaturę samorządu.

Mowę Dmowskiego zebrani nagrodzili hucznymi oklaskami.

## Bezstronność.

P. Korwin prosi nas o zamieszczenie kopji listu, który jednocześnie wysłał do „Kurjera Litewskiego“.

„Kurjer Litewski“ ogłosił swą bezstronność w sprawie wyborów z Wilna, więc w imię tej bezstronności proszę Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie tych paru słów.

Ks. Michał Rutkowski („Kur. Lit.“ № 207) twierdzi, że Komitet, popierający kandydaturę poselską ks. Maciejewicza w listach i odezwach robi nacisk, że całe Wilno pragnie mieć posłem do Dumy ks. Maciejewicza i że głosować mogą na kogo innego ci tylko, którzy Kościoła katolickiego nie uznają. Dalej ks. R. zaznacza, że nie całe Wilno kandydaturę ks. M. popiera.

Owóż, Księżo Dobrodziej, po pierwsze Komitet Centralny, o którym tu mowa, żadnych artykułów do tej pory, z wyjątkiem jednej jedynej odezwy, a nie odezw, jak łaskawie Ksiądz Dobrodziej zaznacza, nie drukował.

W odezwie tej nic podobnego, o co ją Ksiądz Dobrodziej posądza, niema, czytałem ją kilka razy i teraz mam przed oczyma. Zresztą to każdy może stwierdzić. Nawet w artykułach „Dziennika Wileńskiego“ co ma prawdopodobnie Ksiądz Dobrodziej na myśli, też niema mowy o odsądzeniu ludzi od Kościoła katolickiego za to, że oni nie będą głosować za ks. M. A to, że są prawyborecy, którzy oświadczają się za p. Wróblewskim, toż wie całe miasto o tem i nikt nigdzie temu nie zaprzeczał.

W ten sposób kwestję traktując, jak to robi ks. Rutkowski, no, to można każdej sprawie w swojej wyobraźni przypisać jakieś rzeczy, których nie było, a potem je zwalczać i dyskredytować rzecz w oczach ludzi bez własnego sądu, ale czy tak się godzi — to rzecz inna.

Co do zdań ks. K. Majewskiego, na to mam jedną odpowiedź. Czy i o ile da się ks. Maciejewicz zastąpić, o tem wie najlepiej nasz Pasterz ks. Biskup Wileński, który, wyrażając swą zgodę („Kur. Litew.“ № 203) na stawianie kandydatury ks. Maciejewicza, napewno o tem, jako gospodarz djeceji, myślał i zważał, a wiemy, że nasz Pasterz co czyni i mówi, to tylko po gruntownem zbadaniu rzeczy, a więc obawy ks. Majewskiego są w najlepszym razie niuzasadnione.

Co do tego, za kim ks. M. będzie głosował, wątpię, czy „Kur. Lit.“ zgodzi się 10,000 zdań prawyborców umieścić.

Wreszcie trzeci głos p. K. B. Czasy Kordeckiego i Kollataja chronologicznie minęły, to prawda, ale nigdy nie miną czasy, gdzie „najlepszy obywatel kraju, człowiek światły, prawy i odczuwający potrzeby nasze“ będzie szkodliwym w Dumie dlatego tylko, że jest księdzem katolickim i najbliższym obrońcą wiary i wyznania. Takiego rozumowania nie rozumiem. To, że Iwana Iwanowicza razić będzie suttanna, jak p. K. B. przypuszcza, a cóż to ma wspólnego z pracą parlamentarną. Czy p. K. B. zastanowił się nad tem, jaką wartość ma to, że ogół nasz podkreśli, iż ksiądz to obywatel kraju, któremu powierza się reprezentowanie i bronienie jego.

Prędzej winien zrzec się kandydatury p. Wróblewski, jako dobry katolik, żeby ułatwić i szeregować lud do wyboru jednomyślnego zasłużonego kapłana na naszego reprezentanta w Dumie Państwowej.

Korwin.

## Z wizytacji Pastorskiej.

Swistoc.

We wtorek 11 (24) września niezwykły ruch ożywił ulice Swistoczy. Na głównej ulicy, wiodącej do kościoła, stoi kaplica drewniana dotychczas zamknięta, przy niej wzniesiono bramę z zieleni, oświetlono ją, a obok ustawiono stół nakryty z zapalonemi świecami, na którym leżał chleb i sól na tacy. Dokoła gromadził się lud bez różnicy wyznania, oczekując Pasterza. O 10-jej wieczorem, zdaleka pokazały się migocące pochodnie orszaku, towarzyszącego Pasterzowi z Wierdomicz i wkrótce powóz zatrzymał się przed bramą, ks. Biskup wysiadł, pozdrowił zebranych, przyjął uprzejmie chleb i sól od mieszczan i odjechał, zatrzymując się przy drugiej bramie, wzniesionej przy plebanji, ślicznie iluminowanej wraz z plebanją.

Tu oczekiwała Go procesja. Pasterz, wysiadłszy z powozu, wysłuchał mowy powitalnej, wypowiedzianej przez p. Gładzicza, po przyjęciu chleba i soli, wręconego przez tegoż w imieniu parafjan, obywateli i właścian i podziękowawszy, poprowadzany liczną procesją ze światłem, przy śpiewie „Bóg nasz ucieczką“ i odgłosie dzwonów, udał się pod baldachimem do kościoła przez udekorowaną ulicę masztami, przyozdobionymi w zieleni i chorągwie i wysadzoną ogromnemi jodłami. Na progu świątyni, pięknie przybranej i rześkości oświetlonej, spotkał Pasterza proboszcz z wodą święconą. Po odbytem ingresie, Pasterza odprowadzono do plebanji, w której zamieszkał.

Nazajutrz, w środę, Pasterz odprawił uroczystą Mszę, z wielką asystą przy ołtarzu, wzniesionym na obszernym cmentarzu, okalającym kościół. Wspaniałość ceremonji, lud, korzystający się pod otwartym pogodnym

niebem i jasne słońce, podnosiło wspaniałość obrzędu, ściągając masę inowierców i Żydów, którzy ciekawie przyglądali się niewidzianemu dotąd przez nich obrazowi. Zachowywali się oni z całą przyzwoitością i uczęszczali potem na wszystkie ceremonje. Kazanie wygłosił ks. Śnieżko o jedności Kościoła i postępowaniu Stolicy Apostolskiej. Po niesporach Pasterz bierzmował.

Przy obiedzie wzniesli zdrowie Pasterza w serdecznej mowie ks. Mieczysław Chrzyszczonowicz, proboszcz swistocki, kapłan gorliwy, czynny i poświęcający się sprawom kościoła wśród tak ciężkich, jak tu, okoliczności i p. Gładzicz.

W czwartek o 10 Pasterz odprawił Mszę cichą. Po sumie głosił kazanie ks. kan. Rosołowski. Po niesporach Pasterz udzielił Sakramentu, do którego przystąpiło przez te dni około 500 osób. Po przemówieniu pożegnalnem udał się Pasterz do plebanji, około której zgromadziły się tłumy ludu dla pożegnania. Po obiedzie o godzinie 5-tej Pasterz błogosławił odjechał do Jałówki, żegnany serdecznie przez zebranych, zostawiając w sercu swym odczarni szczerze przywiązanie do siebie, a wśród obcych głębokie poważanie.

Kościół w Swistoczy drewniany, dosyć obszerny, staraniem proboszcza dobrze utrzymany, ufundowany został przez Krzyszpina, podskarbiego Lit. w 1666 r. Swistoczek opisał J. I. Kraszewski, gdzie w b. gimnazjum pobierał nauki; obecnie mieści się tam instytut nauczycielski prawosławny.

Al. Byszyński.

## Również prosta etyka.

Były redaktor polityczny „Kurjera Litewskiego“, p. Darjusz Bagnicki, przyzwyczał czytelników tego pisma do tego, że wszystkie jego artykuły były zbiorem materiałów dla przyszłego dziejopisa jego żywota. P. Wojciech Baranowski, obecny bezprzymiotnikowy redaktor „Kurjera“, również zajmuje swoją osobą uwagę publiczności, chodzi nam jednak nietylko o zdarzenia zewnętrzne, co o „portret psychiczny“. Z wczorajszego „Kurjera“ dowiadujemy się np. o jego niezmiernie subtelnej etyce. P. Baranowski jest na takich wyżynach moralnych, że tylko w oddalonej przyszłości spodziewa się czasów, w których jego dogmaty moralne uznane zostaną za ogólnie obowiązujące.

Cóż jest jednak powodem tych rozmyślań smętnych, ale nie pozbawionych uroku przeświadczenia o swojej wyższości. Ano, zawsze te wybory wileńskie, o których wciąż pisze, choć go one, jak twierdzi, nie roznamiętniają i choć ich wynik, jak powiada, mało go obchodzi. A właściwie nie wybory, lecz Komitet Centralny. Zdaniem p. Baranowskiego powinienby on popierać dwa razy tyle kandydatów, ile ich potrzeba, ani mniej, ani więcej, tylko koniecznie dwa razy tyle, albo zmienił swą nazwę. Tak mu przecież p. Baranowski doradzał z całą życzliwością. Komitet nie usłuchał tego, no i ma za swoje. Jakkolwiek Komitet nie rozporządza żadną władzą i nikogo do niczego zmuszać nie może, jednak p. Baranowski ze swej wyżyny moralnej dostrzegł w jego działalności nadużycie władzy, łamanie woli ogółu, co zupełnie analogicznego z trzymaniem Księstwa Poznańskiego za łeb przez Prusaków.

O, nieszczęsny Komitecie, czemuż grzeźniesz w nieprawości i nie naśladujesz „prostej etyki“ p. Baranowskiego. Przepisy jej nie są przecież znowu tak trudne i p. Baranowskiemu jest z nią bardzo dobrze. Ogłosił on, że nie będzie popierał żadnego kandydata, za żadnym się wyraźnie nie oświadczył i dlatego z dwóch współzawodniczących Komitetów gnębi systematycznie tylko jeden, z jednym tylko kandydatem robi wywiad, otwiera gościnne szpalty dla wszystkich ukrywających się za dwiema literami osób, które oświadczają się przeciw jednej tylko kandydaturze i t. d. Działalność moralna pozwala mu nawet całkowicie przemilczeć fakt rozbitcia zgromadzenia przez członka tego drugiego Komitetu, który niczem oburzenia jego wywołać nie może.

Taka jest „prosta etyka“, etyka przyszłości — powiada p. Baranowski. Ależ, za przeproszeniem, przerwie mi czytelnik, toć przecie stara, jak świat, etyka krzywa. Być może, ale p. Baranowski sądzi inaczej i nie

będzie go wyprowadzał z tego przeświadczenia, pomnąc, że dobre mniemanie o sobie jest połową szczęścia.

Nie mogą jednak nie przypomnieć p. Baranowskiemu, że nie należy „wzywać imienia Pana Boga nadaremno“ i wciągać w spory o to, czy jakiś Komitet ma prawo do nazwy bezpartyjnego, czy nie ma, czy powinien popierać jednego, czy dwóch kandydatów i t. p., takich świętości narodowych, jak „Orzeł Biały“, „wywalczenie Polski“ i t. p. Tego robić się nie godzi i stanowczo przeciwko temu protestuję. A jest to tak dalece moje przekonanie, że nie pozwolę sobie dziś nawet na rozpatrzenie tych oburzających mię do głębi serca słów, które w sprawie wielkiej rzucił sobie mimochodem, dla ozdoby stylowej.

J. Hiako.

P. S. We wczorajszym numerze „Kur. Lit.“ znalazłem również list p. dr. Kiewlicza, który się uczuł urażonym moim artykułem o Komitecie Centralnym w № 210 „Dzien. Wil.“ Ponieważ mój oponent, zarzucając mi niedokładność, żadnego faktu nie prostuje, nie będę się więc wdawał w polemikę, a powiem tylko słówko zapelnie wyraźnie i otwarcie. Postępowanie „secesjonistów“ z Komitetu Centralnego na zebraniach środowym i czwartkowym nie wydaje mi się właściwym, nie zarzucałem jednak nikomu „czynów podstępnych“ i to nietylko w druku, ale nawet w myśli. Stwierdzić nawet mogę, że po wyjściu „secesjonistów“ nikt z pozostałych członków K. C. zlej woli im nie przypisywał.

J. H.

## Kronika polityczna.

UGODA ROSJI Z ANGLJĄ.

Stalem dążeniem Rosji w polityce zewnętrznej było od czasów Piotra Wielkiego szkanie dostępu do morza. W wieku XVIII państwo to święciło cały szereg tryumfów w tym kierunku. Wiek XIX był już mniej pomyślnym. Tradycyjne dążenie do Konstantynopola od czasów traktatu berlińskiego z r. 1877 znajduje silną przeszkodę w Rumunii i Bułgarii, które umożliwiłyby pochód Rosji jedynie w razie traktowania ich, jako równych. Wiek XX zadał potężny cios widokom na „swobodne wyjście“ na Dalekim Wschodzie. Wojna z Japonją położyła kres ambitnym marzeniom o opanowaniu Chin i Oceanu Spokojnego.

W zawartej świczko ugodzie z Anglią Rosja zrzeka się, na razie przynajmniej, dążeń swych do zatoki Perskiej, otwierając dostęp do Oceanu Indyjskiego. O porcie rosyjskim na zatoce marnzou w Rosji oddawna i posuwano się w tym kierunku systematycznie, mimo że Anglja, w obawie o Indie tu właśnie stawiała opór energiczny. Od czasów Pawła wojna angielsko rosyjska wiała nieraz na włosku i Jakkolwiek do niej nie doszło, Rosja zbliżała się coraz bardziej ku granicom posiadłości angielskich. Liberalizm angielski godził się z myślą nieuchronności pochodu Rosji naprzód i gotowi byli na dobrowolne ustępstwa, które wojnę uczyniłyby niepotrzebną. Rozpatrywano poważnie myśl zgody Anglii na port rosyjski w zatoce Perskiej.

Zmienione po wojnie japońskiej położenie polityczne pozwoliło na zawarcie umowy angielsko-rosyjskiej bez tak wielkiej ofiary ze strony Anglii. W częścich umowy, dotyczącej Afganistanu i Persji, korzyści polityczne są po stronie angielskiej bardzo znaczne, Jakkolwiek Rosja zyskuje niemało pod względem politycznym i handlowym w północnej Persji.

Według ogłoszonego w „Prawitelskiemu Wiestniku“ tekstu umowy, przedstawia się ona, jak następuje:

Obie strony, uznając całość i niepodległość Persji, wyznaczają jednak sfery wpływów rosyjskich i angielskich. Każda ze stron otrzymuje w swą sferę mionopol na wszelkie możliwe koncepcje, oraz przedsięwzięcia i może również poszukiwać ich w trzeciej neutralnej sferze, która nie należy do żadnej ze stron i pozostaje terenem wolnej konkurencji. Oba mocarstwa, każde w sferze wpływu, sprawują kontrolę nad urzędami celnymi i w razie jakichś komplikacji mają działać razem na mocy uprzedniego porozumienia. Dzienniki angielskie dość zgodnie zaznaczają, że sir Edward Grey zrobił na terenie perskim znaczne ustępstwa, polecając się jednak tem, że Rosja wzięła wyjątkowo stanowisko Wielkiej Brytanji w zatoce Perskiej, co zresztą nie weszło w tekst umowy i zostało tylko wciągnięte do protokołów rokowań.

Co do Afganistanu, to Anglja zobowiązuje się nie zmieniać jego ustroju i wogóle nie mieszać się do wewnętrznych spraw tego państwa a nie anektować żadnej jego części. Obiecuje także nie podburzać Afganistanów przeciw Rosji. Ta ze swej strony oświadcza, że Afganistan leży poza sferą jej interesów i zobowiązuje się nie utrzymywać z nim stosunków politycznych innej, jak tylko za pośrednictwem Wielkiej Brytanji.

Pod względem handlowym oba mocarstwa korzystają z jednakowych praw. Tybet ma pozostać pod zwierzchnictwem Chin nietylko nominalnie, ale i faktycznie. Ani jedno z układających się mocarstw nie będzie domagało się jakichkolwiek koncesji i nie będzie miało w Lassie posłów, Anglja potwierdza przyrzeczenie co do ewakuacji doliny Czumbi, o ile otrzyma należąca od rządu tybetańskiego kontrybucja. Oba mocarstwa w przedciągu najbliższych trzech lat mają się wstrzymać nawet od wypraw naukowych.

Tak w straszczoniu przedstawiają się warunki konwencji. Rosja traci swobodę ruchów w Tybecie i Afganistanie, zrzeka się wpływu w południowej Persji, natomiast otrzymuje znaczne korzyści północnej części tego kraju. Anglja, przez gwarancję bezpieczeństwa dla Afganistanu, Tybetu i zatoki Perskiej, otrzymuje jeszcze, jako rekompensację Indji, dobra w Rosji z Rosją. O ile sądzić można z głosem prasy rosyjskiej i angielskiej, to na ogół i tu i tam z umową są zadowoleni.

Bezpośrednim skutkiem umowy jest zerwanie stosunków rosyjsko-niemieckich i wzmocnienie stanowiska politycznego wrogów Niemiec.

S. P.

## JAN BALIŃSKI.

Z szeregu ziemianstwa wileńskiego ubył jeden żołnierz, ubył w chwili, gdy kraj przeżywa czas przelomowy, w chwili, kiedy odważa zdania i przekonania każdego niezależnego obywatela jest tak potrzebna...

Ciężka to strata dla społeczeństwa...

Dn. 17 b. m. w rodzinnych Jaszunach pod Wilnem rozstał się z tym światem. Jan Baliński, wnuk s. p. Michała i córki Jędrzeja Śniadeckiego, a syn Konstantego, obywatela wysoce szanowanego, radnego m. Wilna jeszcze z pierwszych wyborów i doskonałego gospodarza.

Zmarły Jan Baliński ukończył szkołę realną w Wilnie, a następnie politechnikę w Rydze.

W życiu politycznym gubernji wziął udział, jako członek zarządu Tow. rolniczego i w komitecie wystawy z r. 1902. Interesy osobiste, zwłaszcza długi a uciążliwy proces z rządem, uniemożliwiły jednak dotąd oddanie się sprawom społecznym, w tej mierze, jak to za swój obowiązek uważał. Blizkim był już dzień, gdy, po uregulowaniu interesów, oddać się mógł pracy publicznej, liczne grono ziemiań zamierzało powołać go na prezesa Tow. rolniczego, ale rozstrój nerwowy przeciął pasmo jego życia w sile wieku, bo zmarły liczył zaledwie czterdzieści parę lat.

S. p. Jan Baliński schodzi do grobu, żalowany serdecznie przez wszystkich, co go znali. Był najlepszym synem, bratem i mężem, człowiekiem, gotowym zawsze do pomocy radą i pieniędzmi wszystkim. Pismo nasze traci w nim też szczerego przyjaciela.

Ciałę jego spocznie dziś w grobach rodzinnych, w których mieszczą się też zwłoki Jana Śniadeckiego.

Zeszedł do grobu człowiek czysty i rozumny, któremu koleje życia nie pozwoliły dać społeczeństwu tyle, ile chciał i mógł. Oby mu ta ziemia, którą tak szczerze kochał, lekka była.

## WYBORY.

### Zmiana kandydata.

Z kurji I (zjazd). Wobec zerwania się mandatu przez p. Houwalta, Komitet Centralny poleca kandydaturę p. Stypułkowskiego Władysława, a więc teraz będą pp. Stypułkowski i Ochotnicki.

Na kartce wyborczej należy napisać: (numer spisu wyborczego 1297. Stypułkowski Władysław Феликсовичъ, дворянинъ).

Co do p. Ochotnickiego podaliśmy wczoraj.

### Uwagze wyborców.

Z powodu odezwy ks. pralata Stanisława Hanusowicza, umieszczonej w № 208 „Kur. Lit.“, mniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości ogółu: niższe duchowieństwo m. Wilna, jako stojące najbliżej ludu i odnajdujące dokładnie jego potrzeby, uznaje całą doniosłość i konieczność obecności kapłana w Dumie.

Sądzę, że działalność nasza w tym względzie jest zgodna z myślą najwyższego zwierzchnika djeceji wileńskiej, J. E. ks. Biskupa, który mnie osobście w Repli zaznaczył, że obecnie nie niema przeciwko kandydaturze ks. Maciejewicza do trzeciej Dumy państwowej.

Ks. St. Jasiński, Wilno.

proboszcz św. Jakóba kan. hou Kap. W.

Nowy Komitet. Otrzymujemy list następujący: „Najuprzejmiej prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe podanie do publicznej wiadomości, iż uformował się Komitet Obywatelski Rzemiślniczo-Rolbotniczy dla popierania kandydatury pierania kandydatury ks. Maciejewicza“. W skład jego weszli: Jan Wasilewski, Józef Koblenc, Kazimierz Sobolew-



nia (p. „Dziennik Wil.” № 218 Głosy prasy rosyjskiej), zabiera głos w „Towarzystwie” p. W. Wodowozow i stwierdza przedewszystkiem, że

„Dążenie do ograniczenia prawa Rosjan wywołuje zdumienie w szerokiej kołach w Rosji i pomiędzy innymi „Ruś”, pismo, w każdym razie obce nienawiści do nie-Rosjan, nazywa to dążenie „wyrażnym błędem”, jak to już uprzednio nazwał p. Sergiejewski „Moskowskija Wiedomosti” i in. t. j. ludzie i organy zupełnie innego obozu.”

Dalej p. Wodowozow wyjaśnia różnicę istniejącą pomiędzy równoprawieniem politycznym, cywilnym, (nacomo) i my wskazywali straszcząc głos „Ruś”) i tak kończy:

„Gdyby nawet to wszystko nie miało racji przy zastosowaniu w tym okresie, kiedy w Rosji utrwalili się ustroj konstytucyjny, to przecie jest mowa w prasie fińskiej i w sejmie nie o tem, czy dawać prawa w t e d y, a o tem, czy dawać je (prawa polityczne Rosjanom w Finlandji) t e r a z. Dziwnie, że „Ruś” tego nie straszcza. Powinniśmy wprawdzie otrzymać prawa dla siebie w domu, niż żądać ich dla siebie w Finlandji.”

# Telegramy.

Dnia 19 wrześn (2 październ.).

## Otrzymane w dzień.

Petersburg. Komunikat w sprawie Macedonji. Ogłoszono tekst telegramu, jaki rządy rosyjski i austro-węgierski poleciły zakomunikować, za pośrednictwem swych reprezentantów w Atenach, Belgradzie i Sofji, rządowi, przy których są akredytowani. Treść telegramu jest następująca:

„Toczą się w ciągu ostatnich lat w Macedonji krwawa walka narodowości chrześcijańskich, powinna, niewątpliwie, zwrócić baczną uwagę mocarstw, które zajęły się sprawą przeprowadzenia reform w tym kraju.

„Od pewnego czasu bandy chrześcijańskie skierowały swą działalność także przeciw chrześcijanom, w celu zniewolenia ich do odstępstwa narodowości i religji, do której należą i przechodzenia na wyznania, brawione przez te bandy. Jest wiele oznak świadczących, że występny ten ruch wywołany został przez częściowo mylne, lecz, niestety, bardzo rozpowszechnione komentowanie art. 3-go programu, ułożonego w Mürztęgu.

„Wobec tego gabinetu petersburski i wiedeński uważają za niezbędne ustalić raz na zawsze, co następuje:

„W myśl tekstu oznaczonego artykułu programu, zmiany, dotyczące rozgraniczenia terytoriów, zamieszkiwanych przez poszczególne narodowości, mogą być proponowa-

ne Wysokiej Porcie tylko po uprzednim uspokojeniu kraju (ewentualnie po usunięciu z kraju wszystkich band). Umawiając się państwa uważają za obowiązek oświadczyć, że nigdy nie miały zamiaru zalecać W. Porcie utworzenia w Macedonji okręgów narodowościowych. Art. 3 programu w Mürztęgu przewiduje jedynie nieznaczne względnie zmiany, w celu ułatwienia pracy władz miejscowych. Wytknięcie granic, przewidywane przez oba mocarstwa, nie będzie liczyć się w żadnym razie z wynikami terrorystycznej działalności band, którą wywołały tak zwane zmiany w ugrupowaniu narodowości. Żadne nowe zdobycze, ani straty współpracujących narodowości, nie mogą być podstawą do przeprowadzania tych granic, które oparte będą wyłącznie na zasadzie status quo ante i na poważnych, niezależnych wywiadach, dokonanych na miejscu.”

Petersburg. Sąd wojenny skazał 8 robotników fabryki Narwskiej, za zabicie dyrektora fabryki, Pelcera, na śmierć przez powieszenie.

Grodno. Napadnięto na kupca Franka, u którego bojowa banda żądała 500 rubli, napastnika zatrzymano, znaleziono u niego brauning i substancje wybuchowe.

Grodno. We wsi Halinie pow. prużańskiego podczas pościgu rabusiów zraniono uradnika i zabito strażnika; jeden z rabusiów zabity, inny uciekł.

Kijów. Więźniowie kryminalni przw wyjściu z celi rzucili się na dozorcę i odebrali mu broń. Szydłwach, stojący w kurytarzu, dał kilkanaście wystrzałów i zranił 4 więźniów, lecz został obezwładniony. Na odgłos strzałów nadbiegł patrol wojska i zmusił więźniów do posłuszeństwa. Obyło się bez ofiar. Straż więzienna została wzmocniona.

Kamieniec-Podolski. Tłum włóścian zabił złodzieja, który zamierzał okraść cerkiew w pow. braclawskim.

Ryga. Na posiedzeniu narady specjalnej przy general-gubernatorze rozpatrywano sprawę reformy szkolnej.

Włodzimierz. Z powodu żądania robotników wydalenia dyrektora, fabryka Balina rozpuściła wszystkich robotników w liczbie 3,400.

Spalił się zarząd gminny w Lipnie wraz ze wszystkimi sprawami.

Tula. W pow. tuskim aresztowano trzech podejrzanych o organizowanie rabunków.

Odesa. Na pociąg popiesznym, który dążył do Kijowa na 14-ej wiorście napadło 15 rozbójników. Złoczyńcy związali

stróża i dali sygnał do zatrzymania pociągu, kiedy stanął pociąg, aresztowano maszynistę, a pociąg ostrzeżliwano w celu steroryzowania podróżnych. Zraniono podróżnego i 2 żandarmów. Rabusie dynamitem wysadzili kasę, nic nie znaleźli, oprócz dokumentów. Od wybuchu w wagonie bagażowym wszczął się pożar i spaliły się: wagon bagażowy i pół wagonu drugiej klasy. Potem rabusie odczepili lokomotywę i odjechali, pozostawiając pociąg na linii.

Archangielsk. Aresztowano kilkanaście osób, w związku z wykrytą w tych dniach drukarnią s.d.

Wiedeń. Wielki Ks. Włodzimierz i jego małżonka wyjechali do Wenecji.

Wiedeń. Komunikat o sprawach bałkańskich wywołał najlepsze wrażenie. „Neues Wiener Tageblatt” mówi, że w chwili obecnej dzieło, stworzone w Mürztęgu, dochodzi do urzeczywistnienia i z tego powodu bytność Izwołskiego w Wiedniu jest datą rozwoju historycznego Macedonji. Dziennik wskazuje na sprzeciwianie się reformom ze strony Turcji i nadzieje na poróżnienie się mocarstw uważa za szalone. Porozumienie się między Rosją i Austro-Węgrami jest rzeczą skończoną i Porcie pozostaje tylko zgodzić się na ustępstwa. Dwaj działacze państwowi, znawcy stosunków bałkańskich, Izwołskij i bar. Aerenthal, będąc działaczami w sterze polityki, jednocześnie są wykonawcami woli ludności. „Neue Freie Presse” pisze: „Problem, który odważyły się rozwiązać Rosja i Austria, jest całkiem nowy. Obydwaj ministrowie mogą liczyć na poparcie całej cywilizowanej Europy, żądając zaniechania w Macedonji okrucieństw, zwanych tam „polityką narodowościową”.

Wiedeń. Izwołskij z żoną w towarzystwie hr. Pahlena wyjechali do hr. Festeticza.

Paysley (Szkocja). W fabryce nici zastrajkowało 400 robotnic. Policja z wielką trudnością przywróciła spokój. Dyrekcja z winęła fabrykę i wywaliła 5,000 pracowników.

London. Do „Times'a” telegrafują z Tokio, że powstanie w Korei już stłumiono. Koreańscy stracili 800 zabitych i kilkanaście tysięcy rannych. W wojsku japońskim 15 zabitych i 40 rannych.

Kalkutta. Członek partji robotniczej izby gmin, Keir-Hardie, podróżując we Wschodniej Bengalji, wszędzie był przyjmowany entuzjastycznie przez Indusów i w szeregu mów oświadczył, że uważa on Indie, jako mającą takie same prawa do samorządu, jak i Kanada i uczyni wszystko możliwe, żeby zrobić z Indji kolonję samorządną.

Tokio. Taft, amerykański minister wojny, na bankiecie oświadczył: „Chociaż niewielka chmurka zaciemniła przyjaźń pięćdziesięcioletnią Japonji i Stanów Zjednoczonych, jednak najsilniejsze trzęsienie ziemi nie zdoła zachwiać przyjaźni dwóch ludów. Wojna Japonji ze Stanami Zjednoczonymi byłaby zbrodnią przeciwko cywilizacji”.

## Otrzymane wieczorem.

Odesa. Szczegóły napadu na pociąg kurjerski. W pociąg znajdowało się około 200 osób, w tej liczbie wiele kobiet. Kiedy pociąg się zatrzymał, trzech ludzi wskoczyło na lokomotywę, inni rozsypani się po wagonach, uprzedzając podróżnych, aby nie patrzyli przez okno, inni zaś zaczęli strzelać do pociągu. Dano przeszło 200 wystrzałów. Żandarm i niektórzy podróżni na wystrzały odpowiadali wystrzałami. W chwili zatrzymania się pociągu pięciu wyskoczyło z wagonu III klasy i połączyło się ze znajdującymi się w stepie napastnikami. Podoficer żandarmski, Kawerszin, dał do nich kilka strzałów. Przymuszając, że jeden z napastników został zabity i zabrany przez towarzyszy. Napastnicy okrzyki Kawerszina, dali w jego stronę 20 wystrzałów i 8-ku kulami śmiertelnie zranili. Ranieni także urzędnik z bagażu i podróżny II-iej klasy, kupiec Sołowiejew, który zranił jednego z napastników. Napadający kazali pasażerom z najbliższego od bagażowego wagonu wyjść, następnie podłożyli pod skrzynię bagażową, której złamać nie mogli, dwa ładunki dynamitowe; nastąpił wybuch i pożar. Prawie cały bagaż i korespondencja się spaliły. W skrzyni znajdowało się 4900 kwitów oddziału Banku Państwa i 100 tys. rb. gotówką. Kwitów i pieniędzy nie zostało. Napastnicy zmusili maszynistę towarzyszyć im około trzech wiorst na lokomotywie, następnie dali rozkaz nieruszania się z miejsca, po kilku minutach znikli w stepie. Napad trwał około 8 minut. Maszynista odjechał na lokomotywie do najbliższego przystanku i ogłosił telefonicznie o wypadku. Pociąg, na który był dokonany napad, powrócił z pasażerami do Odesy, a nowożyłony wyszedł do Kijowa ze znacznym opóźnieniem. Natychmiast wysłano kozaków i konnych strażników z pościgiem. Pozostawione na plancie wagony paliły się w ciągu kilku godzin.

Atkarsk. Włocianie osady podmiejskiej mocno pobili i oddali w ręce policji złodziei, którzy ukradli chleb ze spichrzów publicznych. Jeden z nich, który uciekł, w obawie przed samosądem tłumy rzucił się pod pociąg i został zmiażdżony.

## Ofiary.

Złożył w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:  
Na naukę języka polskiego w szkołach miejskich:  
Ks. Puncel, kapelan szkoły Miodowej i S-to Jerskiej — 5 rb., Ks. Daniszewski — 5 rb.  
Dla chorego zecera p. A. C. na kuracji:  
P. Kamilla Silewicz — 1 rb. Razem z poprzednimi — 4 rb.

## Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego  
Dnia 19 września (2 październik).  
4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemińskiego. 71.—  
Akcje Wileńskiego Banku Ziemińskiego. 430.—  
1-sza Pożyczka Premjowa. 365.—  
2-ga „ „ „ 321.—  
3-cia „ „ „ 71.—  
4% Renta. 97.50  
5% Pożyczka zewnętrzna. 79.00  
5% Świad. Włoc. Banku.

## Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud. 35—38  
Słoma „ „ 28—30  
Owies „ „ 90—92  
Koniczyna za pud 53—60  
Zyto. 1.00—1.18  
Jęczmień „ „ 98—1.00  
Groch „ „ 1.00—1.05  
Kartofle (osmina) 75—85  
Buraki pecezek 5—10  
Marchew pecezek 3—7  
Kapsuta pud. 30—35  
Brukiew sztuka 1—3  
Pomidory pud. 2.40—2.50  
Cebula za pud. 1.15—1.20  
Śmietana kwarta 25—30  
Twaróg „ 10—13  
Jaja kopa „ 1.45—1.50  
Masło solone za pud. 12.00—13.00  
Masło nie solone za pud. 14.00—16.00  
Kaczki żywe sztuka 40—60  
Kury żywe 1.00—1.55  
Kurczęta 20—40  
Gęsi żywe 2.00—2.20  
Gęsi bite 1.00—1.20  
Zajace „ 80—1.10  
Wieprze bite za pud. 6.50—7.00  
Wieprze żywe 6.40—6.80  
Ogórki setka 75—100  
Borówki garniec 85—100  
Sliwki pud. 2.50—3.00  
Iatka pud. 80—1.00  
Gruszki pud. 1.00—1.50  
Grzyby suszone funt. 50—60  
Miód funt 25—30

## DRZEWKA OWOCOWE

ostateczna wyprzedaż: 4 i 5 letnie sztamki w koronach, w wyborowych odmianach: grusze od 35 do 45 kop., jabłonie od 30 do 40 kop. za sztukę. Linie powtarzające się i raz rodzaje: sztuka 2 rb., 10 sztuk 25 kop. Porzeczka, agrest 10 kop. sztuka. Truskawki, kowocowe „Nobless”, „Kaiser Sonlig”, in. odmiany 1,000 szt. 6 rb. 500 szt. 3 rb. 50 k., 100 szt. 1 rb. Szawle, gub. kom. Sadowa ul. dom własny. 2-1716-1 TEOFIL SUDYMI.

„Biuro pracy” kanceljonowe, 5-to letni, 4. Poleca nauczycieli, bony różnych narodowości, także zarządzających, ekonomów, poddyne, sklepowe. 10-1467-10

Z dniem 25 b. m.  
**Księgarnia polskiego Towarzystwa „Oświata”**  
przeniesioną zostaną na ul. Wileńską do domu Dobroczyńności № 23.  
Księgarnia jest zaopatrzona w wielki wybór książek popularnych i podręczników szkolnych. 1-1724-1

**Ogłoszenie.** 3-1717-1  
Zarząd miasta Kowna podaje do wiadomości, iż oddaje w dzierżawę od d. 1 (14) stycznia r. 1908 ogród miejski z restauracją, położony w centrum miasta Kowna na głównych ulicach między Mikolajewskim prospektem i Wielką Sadową ulicą.  
Osoby, mające zamiar wydzierżawić ów ogród i restaurację, zechcą złożyć do Zarządu miasta piśmienne podanie w terminie od d. 1 (14) do d. 10 (23) października roku bieżącego.  
Prezydent miasta A. Brzozowski.  
Członek Zarządu I. Horbaczewski.  
Kowno, d. 11 (24) września 1907 r.

**Skład OBIĆ papierowych Kazimierza Gruzewskiego**  
róg ulicy Wielkiej i Szklanej (dom własny)  
Wejście z dziedzińca.  
POLECA NOWOOTRZYMANE TRANSPORT  
OBIC najnowszych a także Tol, karton i farby. deseni

**Baume Benguë**  
Polecany przez lekarzy jako środek do nacierania, uśmierczający ból przy: **newralgjach, reumatyzmie, iszias, migrenie, podagrze, bólach stawów i głowy.**  
Do użytku zewnętrznego za pomocą nacierania skóry, którą następnie należy okryć watą i bandażem. Zapewnia nieszkodliwy. Działa szybko i skutecznie. Żądać w aptekach wyraźnie „Baume Benguë” D-ra Benguë, Rue Blanche, Paris.  
Cena pudełka rub. 1 kop. 20.  
Skład główny: Tow. I. B. Segal w Wilnie. 10-1722-1

**DOM HANDLOWY Józef JAGUŃSKI**  
w Libawie  
poleca:  
Świeża ŚLEDZIE zagranicz.  
w beczkach i małych beczkach  
po cenach hurtowych wraz z dostawą na stacje.  
10-1703-1

Ostatnia nowość!!! 10 1704-1  
**Szewjot „GRAFTON”**  
wyrabia wyłącznie fabryka wędlianych towarów Towarzystwa „Jakor”  
Łódź № 30.  
Pełna gwarancja bez ryzyka! Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniędże.  
Prawdziwy szewjot, wyróżniający się swoją specjalną miękkością, praktycznością i ładnym odrobieniem kolorów: czarno-szary, szary i oliwkowy, przetykany w nowomodne, więcej lub mniej widoczne efektowne paski lub braski, dzięki czemu materiał ma wspaniały wygląd. Odcinek 4 1/4 arsz. na cały męski kostium za 6 rb. 50 kop. Takiż szewjot w lepszym gatunku 4 1/4 arsz. za 8 rb. Gatunek „prima” 4 1/4 arsz. 9 rb. 50 kop. Zapakowanie i przesyłka na rachunek fabryki. **Bez zadatku.** Za zaliczenie dolicza się 2 kop. od każdego rubla. Przy zamówieniu naraz 3-ch lub więcej odcinków dodajemy podszewkę **zupelnie darmo.**

Skład maszyn i narzędzi rolniczych  
**Towarzystwa „Sierp”**  
Mińsk Litewski 104-691-26  
POLECA:  
Młocarnie i maneże typu Elworthy i Claytona  
Sieczkarnie, siekacze, śrótowniki Bentall'a  
Siewniki rzutowe, Plugi 1 i 2 skibowe oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze.  
CENY NAJNIŻSZE.

**Dla mężczyzn osłabionych!**  
Aparat Pastora, patentowany przez Departament za № 12,000, usława niemoc, wzmacnia organy płciowe. Skutek niezawodny! bez wielkiego wpływu na organizm. Komplet z opisem **Rb. 25.**  
Wysła się bezzwłocznie po otrzymaniu zaliczki.  
Warszawa, Trębacka 1-9, Technik Seweryn Pik.  
**ORZEWKA OWOCOWE 4 i 5 letnie DO NABYCIA**  
z szkółek w Siemkowie (pod Mińskiem). Odmiany wyborowe; ceny niskie. Katalogi wysyłają się na żądanie. Adres: poczt. Mińsk, m. Siemków  
**R. Chełchowski.**  
**POSZUKUJE DZIERŻAWY.** Oferty: Wilno, 3-1696-2

**Kto** chciałby zaofiarować 2 godziny tygodniowo dwóm samouczącym, w celu udzielania języków: niemieckiego i francuskiego, raczy złożyć listę z ofertą w „Dzienniku Wileńskim” pod „dla Samouków”. 1-1719-1  
**Warszawa.** Krakowskie Przedmieście 61. Artyficyjne, nie Kwiaty tylko u Wandy Siwinińskiej. 12-1688-2  
**KUPIE** używane dobre PIANINO. Ul. Kalwaryjska 78. — Gery 3-1721-1  
**Oddaje się** młyn niewielki w dzielnicy żawę specjalista w młynarstwie. Dowiedzieć się: Pocta Bobr-Mojawski, Ekonomia Michałowska Borkowa. 6 1688-3